

Oksana WERETIUK
Uniwersytet Rzeszowski

KATEGORIA POGRANICZA I JEJ GALICYJSKIE KODY

Wstępne rozważania analityczno-typologiczne na temat kategorii „pogranicza” przeprowadzono na przykładach kodów galicyjskich pogranicza kulturowego – swoistych całościowych przejawów literatury, symbiotycznych, heterogenicznych, każdy z których można prawidłowo odczytać tylko poprzez pryzmat innego, w kontekście barwnej całości polifonicznej. Te kody to ukraińska literatura galicyjska w obrębie literatury ukraińskiej oraz polska „literatura kresów” w obrębie literatury polskiej – dwie postaci literatury „centrum” z obu stron granicy. Rozpatrzono także koncepcję „połączonej literatury galicyjskiej”, przedyskutowano szerokie wykorzystanie pojęcia „literatura kresów”, szczególnie w jego ideologicznym, kolonialnym znaczeniu.

Słowa kluczowe: pogranicze, kod kulturowy, polifonia, literatura galicyjska, „literatura kresów”.

Вступні аналітично-типологічні роздуми на тему категорії «пограниччя» проведено на прикладах галицьких кодів культурного пограниччя – своєрідних цілісних проявів письменства, симбіотичних, гетерогенних, кожен з яких можна властиво відчитати тільки через призму іншого, у контексті різнобарвної, поліфонічної цілості. Такими кодами є українська галицька література в межах літератури української та польська «література кресів» у межах польської літератури – два прояви літератури «центрів» по обидва боки кордону. Розглядається також концепція «єдиної галицької літератури», піддається дискусії надто широке використання терміну «література кресів», особливо в його ідеологічному, колоніальному значенні.

Ключові слова: пограниччя, культурний код, поліфонія, галицька література, «література кресів».

Introductory analytical-typological reflections on a theme of the category of «marginal area» are conducted on the examples of the Galician codes of cultural marginal area – original integral displays of writing, symbiotic, heterogeneous, each of which is possible to read through the prism of another, in the context of varicoloured, polyphonic integrity. Such codes are Ukrainian Galician literature within the limits of Ukrainian and Polish «literature of Kresy», within the limits of Polish literature – two displays of literature of «centers» for both sides of a border. Conception of the «unique Galician literature» is also examined, the wide use term «literature of Kresy» is added to the discussion, especially in his ideological, colonial value.

Key words: marginal area, cultural code, polyphony, Galician literature, «literature of Kresy».

W swoim artykule, od wstępnych rozważań analityczno-typologicznego charakteru na temat kategorii *pogranicza*, przejdę do empirycznej egzemplifikacji tej kategorii w jej galicyjskim modusie, a właściwie do galicyjskich kodów *pogranicza* kulturowego przejawiających się w literaturze.

Interdyscyplinarna kategoria *pogranicze* w każdej z dyscyplin badawczych, ma swój szczegółowy sens, właściwe danej wiedzy naukowej znaczenie, które ulega zmianom, nawarstwieniom dodatkowych znaczeń, wraz z rozwojem samej

nauki. Niezmienną zostaje jej podstawowa, ogólna treść, odzwierciedlająca najistotniejszy związek przedmiotów i zjawisk poprzez *bycie nad / w pobliżu granicy / znajdowanie się między czym i czym / jednym i drugim*.

Aby przedstawić galicyjskie kody pogranicza kulturowego, skorzystam z socjologicznych definicji obszarów pogranicza. Jak wiadomo, «właściwe zgłębienie problematyki pogranicza niemożliwe jest bez szerokiej współpracy interdyscyplinarnej» [16, 9]. Tradycyjnie pojmuje się pogranicza jako obszary wokół granic państwowych [6, 14], kładąc akcent na przestrzenne kryterium tej definicji. W odniesieniu do pograniczy galicyjskich, mieszczących się w granicach jednego państwa – Królestwa Galicji i Lodomerii, II Rzeczypospolitej – zarówno aktualne jest kryterium grupowe (społeczne), ponieważ na obszarze tym występowały trwałe i wieloaspektowe kontakty pomiędzy kilkoma zbiorowościami narodowymi. Granice pomiędzy kulturami narodowymi nie są takie ostre i rygorystyczne jak granice państwowe, a jednak pogranicze kulturowe jest swoistą projekcją pogranicza społeczno-politycznego – wzorce zachowania, wzorce kulturowe, kanony estetyczne, literackie zawsze «narzucało» centrum – po każdej stronie miejsca ścierania się kultur. Z drugiej strony: obecna współpraca transgraniczna na granicach państw Unii Europejskiej jest swoistą projekcją istniejącego od dawna wzajemnego przenikania się sąsiadujących kultur, «upodobniania się do sąsiada». Wywodzi się to z dwóch podstawowych znaczeń słowa graniczyć. 1. przylegać do czego terytorialnie, mieć wspólną granicę. 2. «być zbliżonym do czego, upodabniać się do czego» [15, 235]. Perspektywa socjologiczna objaśnia że przy absolutyzacji znaczenia przestrzeni fizycznej, pogranicze jest rozumiane (...) jako obszar po obu stronach granicy państwowej, jako przestrzenne ramy, w których zachodzą lub tylko mogą potencjalnie zachodzić zjawiska kontaktów społecznych i kulturowych (...). W definiowaniu pograniczy historycznych postępowano odwrotnie.

To zakres współwystępowania kultur i różnych zbiorowości etnicznych wyznacza przestrzenny obszar pogranicza [6, 17].

Nlierzadko zbiorowości te mieściły się w granicach jednego państwa. Wielokulturowa Galicja była właśnie obszarem takich pograniczy historyczno-kulturowych, tygłem narodów, języków, wyznań i kultur, polifonią głosów *polifonicznym* instrumentarium. Te dwa rodzaje granic będą podstawowymi formułami moich następnych rozważań antropologiczno-literackich.

Jeśli pojmować pogranicze jako obszar wokół granicy terytorialnej, na którym w mniejszym lub większym stopniu dochodzi do interakcji pomiędzy przedstawicielami różnych narodowości i społeczeństw, a natężenie tych faktów współżycia społecznego tworzące rodzaj granicy od «linii okopów» – aż do przytulnej «zielonej ulicy» (a właśnie z takiego rozumienia granicy

i pogranicza wywodzi pięcioczęlonową klasyfikację Marian Gołka) [12, 14-15], to z pewnością można twierdzić, że w długoletnich dziejach Polski i sąsiadujących z nią krajów w granicach obszaru galicyjskiego funkcjonowały wszystkie możliwe typy granic i pograniczy – od «pola minowego» («Nie mów o Ukraińcach i Polakach – to pole minowe...» – Kazimierz Wierzyński) do obszaru najlepszej współpracy stron – «placu targowego» (np. lwowskie Krakidały z książki wspomnieniowej Lwa Kaltenberga pod tytułem «Ułamki stłuczonego lustra»). Galicyjskie pogranicza historyczne, społeczno-kulturalne w różnych okresach swych dziejów przybierały wymiennie postać:

1. pogranicza relatywnie symetrycznego, między dwoma ośrodkami (centrali o charakterze stykowym,
2. pogranicza relatywnie symetrycznego, na którym następowały szerokie kontakty kulturowe i społeczne – pogranicze przejściowe,
3. pogranicza niesymetrycznego, kształtowanego przez jeden ośrodek dominujący przesuwający granice swej dominacji, zwane kresami [6, 15].

Najdłużej jednak funkcjonowało w postaci trzeciej, będąc miejscem ostrej konfrontacji, krwawych zmagania, zwycięstwa jednych i podboju drugich – ze wszystkimi tego konsekwencjami. Ambiwalentnymi są pojmowania historycznej Galicji przez Polaków, Ukraińców, Słowaków, Niemców i Austriaków, o czym świadczą różniące się ze sobą hasła w encyklopediach tych narodów (akcentują własną przynależność do tego regionu lub prezentują perspektywę obiektywną). Galicja stanowiła od dawna przedmiot przetargów zarówno historii, jak i historyków. Decydowało o tym jej kluczowe położenie. Leży przecież na skrzyżowaniu najważniejszych dróg handlowych i strategicznych między wschodem i zachodem, północą i południem. Zbudowany na początku ubiegłego stulecia w centrum kulturowym Galicji Wschodniej, we Lwowie, nowogotycki kościół pod wezwaniem św. Elżbiety, według Adama i Ewy Hollanków: «(...) wznosi się na dziale wodnym między morzem Czarnym a Bałtykiem», a więc bezpośrednio na granicy pomiędzy północą a południem. «Atrakcyjność kulturowa musiała polegać w tym mieście przede wszystkim na niesłychanej na owe czasy (XVI w.) w krajach zachodnich tolerancji narodowościowej i religijnej» [13, 8].

W Galicji, obszarze pograniczy kulturowych, powstały swoiste całości twórczości piśmienniczej – symbiotyczne, przesiąknięte sobą nawzajem, heterogeniczne, z których każdy da się odczytać tylko z perspektywy tej specyficznej, wielorakiej i polifonicznej całości. Metaforycznie nazwę je kodami galicyjskimi. Takimi kodami galicyjskiego pogranicza kulturowego są: *galicyjska literatura ukraińska* w obrębie literatury ukraińskiej oraz *literatura kresów południowo-wschodnich* w obrębie literatury polskiej – dwa przejawy literatury narodowej jednego i długiego centrum po obu strony granicy. Jeśli

zaakceptować kategorię istnienia «jedynej i wspólnej literatury galicyjskiej» (a nie literatur galicyjskich!) na podłożu literatur niemieckiej, austriackiej, żydowskiej, ukraińskiej i polskiej (Jurij Prochaško), można mówić o istnieniu trzeciego kodu. O tym będzie jeszcze mowa.

Zacznijmy od pierwszej: galicyjska literatura ukraińska. Terminu tego używają takie autorytety piśmiennictwa ukraińskiego, jak: Iwan Franko, Mychajło Dragomanow, Łesia Ukrainka, Mychajło Kociubyński i in. w celu określenia ukraińskiej literatury tworzonej w Galicji przez miejscowych pisarzy, odróżniającej się istotnie od ukraińskiej literatury tworzonej w Ukrainie Wschodniej [4, 5-14; 2]. Te dwie literatury jednego narodu różniły się tematycznie, ideowo, ale najbardziej odbiegały od siebie pod względem językowym. Swoistym kodem galicyjskim jest sam język galicyjskiego pogranicza – szczególny system znaków językowych, galicyjski bałak (bo nie mówiło się w Galicji: ne rozmowlałosia, a *balakalo*). Każde miasto miało swą gwarę proletariacko-podmiejską. Każda wieś mówiła po swojemu, *po Galic'ki*, mieszaną rusko-polsko-niemiecko-żydowską, czasem z domieszką słowackiego i rumuńskiego, węgierskiego. Do dziś dnia lwowską «mową» – notują lwowicy i znawcy Lwowa – (...) mówi spory kawałek Polski. Od Rzeszowa, po Przemyśl – im bliżej Lwowa, tym bliższy oryginałowi. A także spory kawał Polski Zachodniej (...). W tym bałaku tak oto się mówiło (bałakało):

Z miast inszych fifaki si śmieju głupawy
Dustaju po krzyżach — taj koniec zabawy
Co zawsze napotka każdego takiego
Co si lachuje z ślicznej lwowskij mowy
Najży jo zrozumu — to jedyna rada...

Byli to chyba jedyna gwara podmiejska, która trafiła do wysokiej literatury, ponieważ czerpał z niej także język inteligenta. Lwowianie, choćby byli profesorami uniwersytetu po dziś dzień na półbuty będą mówić «meszty» [13, 33-34].

A jeszcze «cimus», a jeszcze «zdybaty», a «nice» (to wszystko z terminologii mego taty i babci). W okresie międzywojennym galicyjska literatura ukraińska i radziecka literatura ukraińska jeszcze bardziej rozchodzą się z przyczyn porządku ideologicznego. Wówczas obszar tworzenia pierwszej z nich, był zdominowany przez kilka centrów politycznych i kulturowych: ukraiński pisarz galicyjski musiał równocześnie przeciwstawiać się supremacji swojej bezpośredniej polskiej metropolii (polonizacji) oraz pośrednim wpływom sąsiedniego imperium sowieckiego (rusyfikacji), które zdobywało coraz większą przewagę nad tworzoną w jego ramach ukraińską literaturą radziecką. Ta podwójna centralizacja zaostriżyła tendencyjność galicyjskiej literatury ukraińskiej, która stała się zapisem dwukrotnego doświadczenia

kolonialnego z wyraźną supremacją polskich wzorców kulturowych. W okresie Ukrainy niepodległej, *sobornej* (zjednoczonej) dochodzi do zmniejszenia różnic pomiędzy dwoma odłamami literatury narodowej, a jednak czytelnik od razu rozpoznaje utwór pisany przez Galicjanina. Inna mentalność, inne archetypy, inne mito/ideologemy, inne obrazowanie i obrazowość, inne wzorce kulturowe, zwracanie się do odrębnych dziejów i tradycji.

«(...) Istnienie tradycji galicyjskiej w piśmiennictwie ukraińskim, z jej romantyką gór, racjonalistyczną niestrudzonoscią we wznoszeniu artystycznych mostów do Zachodu, z jej głębokim, nieomal mistycznym tradycjonalizmem, cudowną poetyką życia prowincjonalnego, filozoficzną uwagą do szczegółów, z jej pięknym odczuciem pogranicza kultur i narodów – czyż to «wada», «minus» dla całej kultury ukraińskiej?» – broni wartości ukraińskiej literatury galicyjskiej (w tym i współczesnej) Oleh Bahan [1].

Wreszcie dzieła Jurija Andruchowycza, Wiktora Neboraka, Hałyny Pahutiak, Tarasa Prochaški i innych «Galicjan», dobrze znane w Polsce, świadczą przekonująco o znaczeniu tworzonej przez nich literatury we współczesnym procesie kulturowo-literackim nie tylko Ukrainy, a bodajże całej Europy. Tu pierwszą w kolejności trzeba wymienić *Moją Europę. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową* współautorstwa Andruchowycza i Stasiuka (Wydawnictwo Czarne, 2000). W «najbardziej osobistej», według samego autora, powieści *Dwanaście kręgów* Andruchowycza tworzy świat *będący organicznym połączeniem rzeczywistości poetycko-baśniowej z gorzką ukraińską terażniejszością z jednej strony, a z drugiej – z Huculszczyzną, która polskiemu czytelnikowi kojarzyć się będzie z wizją Vincenza* (z noty na okładce) oraz z bieszczadzskimi przygodami bohaterów *Białego kruka* Andrzeja Stasiuka; w *Mojej Europie...*, podobnie jak Stasiuk, wprowadza czytelnika w swoją galicyjską, wieloetniczną i wielowyznaniową genealogię, w opowiadaniu parahistorycznym pod tytułem *Samijło z Nemyrowa...* (1991) akcję osnuwa w wieloetnicznym, siedemnastowiecznym Lwowie, a rozważania o kulturowej i artystycznej świadomości Europejczyka z Centrum i Wschodu (esej *Środkowo-Wschodnia rewizja*, 2000) wiąże z tajemniczym «cesarsko-królewskim klubem imienia Umilona Schulza». Postmodernistyczna ironiczna, karnawałowa proza Andruchowycza oraz jego eseistyka nierzadko podejmij walki poskolonialne tak w relacji do imperium rosyjskiego (powieść *Moskowiada*, 1993), jak do polskiego kolonizatora w historycznym okresie polskiej obecności na Ukrainie, bo właściwiewie, «kto jest przedmiotem kolonizacji: Polska rozbiorowa czy ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej zamieszkałe w większości przez ludność bialo-ruską, litewską, ukraińską i poddawane uciskowi ze strony polskiej szlachty?» [9, 15]. (Jednomysłni są tu ze mną: Grażyna Borkowska, Bogusław Bakula, Aleksander Fiut) [11, 150-156; 7, 11-33]. W miejscu tym

zderzają się ze sobą dwa wizerunki literatury pogranicza ukraińsko polskiego / polsko-ukraińskiego ze swoimi kodami, właściwie dwie literatury pogranicza, z których każda kształtuje się (w tym kształtuje swoją tendencyjność) zgodnie z ideologią swego obecnego centrum, swego *axis mundi*.

Niekoniecznie te centra muszą być Warszawą i Kijowem, mogą być Lwowem, Krakowem, Połtawą lub Lublinem, centrum świadomości etniczno-kulturowej w konkretnym okresie historycznym. W miejscu zetknięcia kultur, szybciej i częściej niż w jakim innym miejscu, dochodzi do wzajemnej wymiany wzorów kulturowych na zasadzie ich selekcji i późniejszej transformacji przeniesionych wzorów. Nie tylko ukraińskie szlagiery, a zarazem dzieła Jurija Andruchowycza i Oksana Zabuzko pozostawiły swój ślad w kulturze polskiej.

Drugim, wymagającym właściwego dekodowania, kodem literatury pogranicza polsko-ukraińskiego jest *polska literatura kresów południowo-wschodnich* jej charakterystyczną tęsknotą za straconym Domem («obszary tęsknot» Tadeusza Chrzanowskiego) i wątkami katastroficznymi («zniszczona Arkadia»), mitem «Austria (czyt. Galicja) Felix» (Ewy Wiegandt) i mitem «szczęśliwych małych ojczyzn» (Józefa Olejniczaka), «wspomnieniową mieszaniną obyczajową Andrzeja Kuśniewicza), heterogenicznością i wielogłosowością (Eugeniusza Czaplejewicza). Literatura ta prezentuje tradycję polskiej «literatury kresowej ponad dwadzieścia lat temu wybitny sławista Daniel Beauvois, podważył sensowność terminu «kresy» w nauce historycznej i literaturoznawczej [8, 13-19], «odsłaniając Polskę prawdziwą» z jej «barbarzyńską kolonizacją» na Ukrainie [10, 7]. Francuzki historyk, śledząc ewolucję mitu «Kresów wschodnich» w literaturze polskiej świadomości Polaków, dokłada wszelkich starań, by «położyć mu KRES (tak właśnie zatytułował swój referat z 1993 roku: *Mit «Kresów wschodnich czyli jak mu położyć kres*). Jest świadomy tego, jak trudno jest wykorzenić go (bo posiada siłę religii!), udowadniając, że „kresy» mogą być tylko polskie, że więc takie określenie zawsze będzie solą w oku wschodnich sąsiadów, których należy szanować. Relacjonuje: «Polska obecność na Ukrainie, która należy już tylko do historii, jest podobna polskiej obecności na Litwie. Każde jej przypomnienie wkracza w sferę mitu, przywołuje czar utraconego świata, w którym ongiś żyło się tak szczęśliwie» [10, 17].

Rozważania uczonego skłoniły mnie jeszcze raz, po konstruktywnych rozważaniach Bakuły (2006), by omówić sprawę literatury kresowej. Funkcjonujący powszechnie w obiegu polskiego literaturoznawstwa termin «literatura kresowa» / «literatura kresów» (J. Kolbuszewski, B. Hadaczek, E. Czaplejewicz, E. Kasperski, S. Uliasz i in.) nie stracił swojej popularności, jednakże nadal jest dyskusyjny. S. Uliasz stwierdził zamienne stosowanie w badaniach polskich obu terminów – «kresy» i «pogranicze» (odpowiednio –

literatury kresowej i literatury pogranicza) i usiłował je pogodzić, określając «Kresy»: «szczególnym rodzajem pogranicza» w świadomości polskiej, «pogranicznym, otwartym regionem różnorodnych grup etnicznych i religijnych» [16, 11], konotującymi «specyficzny sposób pojmowania granicy» [16, 14]. A jednak ostrzegając przed interpretacyjnymi zmianami, które wywołuje inna optyka badawcza wraz z zamianą terminów, bronił tradycyjnego dla polonistyki terminu «kresy»: «Jeśli w mówieniu o Kresach na plan pierwszy awansuje kategoria pogranicza w miejsce apologii granic, zmieni się cały system wartościowania i opisu kultury oraz kondycji człowieka. (...) Mówienie o kresach poprzez optykę pogranicza choć zakłada istnienie odmienności, to jednak uzmysławia najważniejszą cechę, jaką stanowi osobliwa synteza powstająca w wyniku stykania się, mieszania i wzajemnego inspirowania różnych pierwiastków zrodzonych w poszczególnych wspólnotach» [16, 15].

I ta właśnie «optyka pogranicza» każe dostrzegać Innego po drugiej stronie granicy, który nie życzy sobie być i nie jest kresem, który pojmuje kresy jak polską ideologię, style i metody myślenia kolonizatora. Owszem, «kresy konotują specyficzny sposób pojmowania granicy», specyficzny sposób pojmowania przestrzeni, kiedy wysuwa się na plan pierwszy jej mityczne, a nie geograficzne znaczenie. Jednakże i mityczne sensory zakładają niejednoznaczne odczytanie. Powiedziałabym, że w świadomości polskiej od dłuższego czasu kresy pełnią rolę swoistej mitologemy, skonkretyzowanego, obrazowego i symbolicznego sposobu odtwarzania rzeczywistości, i przede wszystkim rzeczywistości polsko-ukraińskiej.

Wywodząc się z archetypu *miedzy, krańca*, nawiązują do mitu rajskiej przestrzeni szczęśliwej, nieświadomego wspomnienia krainy sukcesu i szczęścia. «Strefa działania mitologemy – według Tatiany Szestopałowej – mediacyjna, pośrednia. Jak obraz archetypowy zachowuje zdolność do istnienia w wariacyjnej mnogości, otwierającej szerokie możliwości dla interpretacji. Będąc strukturalnym składnikiem mitu, sygnalizuje jego zdatność do tworzenia duchowo otwartego dla wzroku uniwersum» [5, 37-38]. Mitologema kresów, jako swoisty powtarzalny wzór («recurrent pattern») otwartego, komunikacyjnego, symbolicznego sposobu nawiązywania kontaktu z wartościami uniwersalnymi, zakodowanymi w aktach mitotwórczych, jako przejaw harmonizacji człowieka i środowiska nie straciła swej ogólnoludzkiej wartości. W takiej postaci mocno zakorzeniła się w polskiej świadomości kulturowej, stała się fundamentem literackiej tradycji kresowej. Mitologema kresów w «wariacyjnej mnogości» sensów nawiązuje do walki o «swoje» obrzeża, nadbudowując na treściach uniwersalnych «wtórny system» (Jurij Łotman), uzupełniając strukturę typu ideologicznego, «modelującą» dodatkowe znaczenie. I właśnie ta ideologia pogranicza-kresów, z jednej strony kształtuje całą polską tradycję

literacką – literaturę kresów, z drugiej zaś, nie pozwala zaakceptować takiego stanu rzeczy literaturoznawcom ukraińskim.

Trudno się pogodzić Ukraińcom, Białorusinom, Litwinom z tym terminem. Ale rezygnować z istniejącej tradycji historycznej, wykraczającej poza polonocentryczną optykę kresową też nie jest rozsądnie. Zatem proponowałbym bardzo ostrożnie używać terminu «kresy» (nie nadużywać!), stosować do mitologemizujących przestrzeni straconego Domu na Ukrainie (Litwie, Białorusi) dzieł jako termin historyczny, polonocentryczny i patriotyczny zarazem, wzięty w nawias a w ogóle posługiwać się neutralnym terminem «polska literatura pogranicza południowo-wschodniego», pozbawionym jakiegokolwiek konotacji emocjonalnej i kontekstu ideologicznego, kolonialnego, bo nie możemy mówić, powiedzmy, «o kresach» w *Opowiadaniach galicyjskich* A. Stasiuka czy w *Ostatnich historiach* O. Tokarczuk.

Trzeci (hipotetyczny) kod – wysnuty został z koncepcji «jedynej i wspólnej literatury galicyjskiej» (przypominam: a nie literatur galicyjskich) na podłożu literatury niemieckiej, austriackiej, żydowskiej, ukraińskiej i polskiej przedstawionej w projekcie lwowskiego uczonego Jurka Prochaśki. Koncepcja ta, według słów jej autora, pozwala «spojrzeć na *literaturę galicyjską* w horyzoncie czasom (1772-1918, Królestwa Galicji i Lodomerii) jak na pewną realność nie tylko z dystansu historycznego, ale jak na ówczesny synchroniczny stan i proces, samoistny system funkcjonalny». Podobne próby miały już miejsce w działalności madziarofilskiego stowarzyszenia *Minerva* w latach dwudziestych ubiegłego stulecia orientującego się na badanie jednostek «większych niż naród», gdzie skupiano się na badaniu literatur sąsiadujących z Węgrami narodów, ongiś wchodzących w skład c.k. monarchii austro-węgierskiej i posiadających w swoim historycznym rozwoju wicie cech podobnych [14, 28]. Od śledzeniu wspólnych dróg rozwojowych literatur historycznego «austro-węgierskiego» obszaru, przechodziło się do pierwszych badań literatur Europy Środkowo-Wschodniej. Projekt Prochaśki odsłania nowe perspektywy badawcze: «wyróżnienie określonego okresu w dziejach literatury, kształtowanie spójności typologicznych i swoistych odmian *wielkich stylów*, opis wspólnego procesu literackiego (włącznie z wydawnictwami i wydawcami)» [3]. Można dyskutować z autorem projektu co do sensowności tworzenia – «poza ramami tradycyjnych dziejów odpowiednich literatur narodowych (ukraińskiej, polskiej, żydowskiej, niemieckojęzycznych) – zasady możliwej wspólnej *literatury galicyjskiej*» (sic! Sam autor ostrożnie posługuje się nawiasem), niewątpliwą jest jednak wypunktowana w danym koncepcie intelektualnym sytuacja, że *żadna z tych literatur* nie tworzyła się w Galicji sama z siebie, lecz była większymi lub mniejszymi częściowymi reprezentacjami szerszych systemów «kultur narodowych». Nie da się też

podważyć aktualności perspektyw komparatystycznej i antropologicznej naukowego przedsięwzięcia takiego typu. One pozwoliłyby wytropić «zderzenie się prądów» (Aleksandr Wiesiełowski), typologię zjawisk literackich, akulturację, dyfuzję kilku grup kulturowych, przejęcie wzorów jednej grupy przez inną w Galicji – historycznej i na obszarze tego, co mamy obecnie: pograniczy, włącznie z badaniem kultur/literatur etnicznych grup mniejszościowych po obu stronach granic. A więc, i mit habsburski we współczesnej literaturze austriackiej (Claudio Magris) prawidłowo zostanie odczytany tylko w historycznym kontekście innych literatur «galicyjskich», prezentujących spojrzenia zmiennych centrów, nie tylko optykę Wiednia. Takie «wpisywanie» do poszczególnych galicyjskich kontekstów odkryłoby procesy tworzenia treści synkretycznych tych sąsiadujących kultur, poszerzyłoby pole interpretacji literackich (a zwłaszcza w rozumieniu tożsamości ludzi pogranicza), stałoby kluczem do zrozumienia historii ziem ciągnących się po obu stronach polsko-ukraińskiej, polsko-słowackiej, polsko-czeskiej, polsko-węgierskiej oraz polsko-austriackiej granicy. Ale warto nie zapominać przy tym, że poszczególne konteksty tworzą się przez poszczególne literatury o własnym obliczu artystycznym, historycznym i kulturowym.

Pogranicze, jak to trafnie powiedział Gołka, «wymaga uczenia, wypracowywania umiejętności współpracy, zmiany schematów i odrzucenia stereotypów». Interpretacja tworzonej na galicyjskim pograniczu, a szerzej – tworzącej imaginacyjne światy tego pogranicza – literatury usilnie dopomina się o wiedzę języka, kultury, tradycji, obyczajów sąsiada, bliskiego Innego. «W praktyce oznacza to, że polonista oprócz kompetencji literaturoznawczo-polonistycznej musi dysponować odpowiednią kompetencją lituanistyczną, rutynistyczną (...), judaistyczną (...）」 [7 25], by, pisząc o polifonii «kresów», słyszeć ten inny głos wśród prowadzonych kilku samodzielnych i równorzędnych głosów, zrozumieć jego wariacje i charakterystyczne nastroje. Odczytanie we właściwy sposób galicyjskie kody literatury pogranicza odsłaniają, «mozaikową» rzeczywistość wspólnotową: z mową dialogiczną różniących się pod względem etnicznym, wyznaniowym, politycznym i kulturowym odrębnych grup społecznych, z pozornym dialogiem «wyższego z niższym», kolonizatora z kolonizowanym oraz z ich «językiem walki», konfliktu, zderzenia i przemocy. Ale w każdej z. tych sytuacji historycznych na pograniczu mówiło się do siebie, tworzyły się przeplatane i zmienne konstrukty kulturowe, podlegające świadomym i nieświadomym wzajemnym przeobrażeniom. Literatura pogranicza, jak żadna inna, potrafi obnażyć prawdę historyczną i estetyczną w ich wielorakiej postaci, pokazać wielowymiarowego człowieka pogranicza w różnych odcinkach dziejów.

Literatura

1. Баган О. Галичобія: міфи й факти // День. – №84. – 25.05.2007.
2. Деркач В.В. Філологічна термінологія М. П. Драгоманова в системі української наукової термінології кінця XIX – початку XX століття: Автореф. дис. канд. філолог. наук: 10.02.01 / В. В. Деркач, Ін-т країнознавства ім. О.О. Потебні НАН України. – К., 1999.
3. Прохасько Ю. «Чи можлива історія галицької літератури»? Лекція – 2005 на пошану Соломії Павличко / Centrum Badań Humanistycznych, Lwowski Uniwersytet Narodowy im. I. Franki // Projekt Jurka Prohaska: <http://humanities.lviv.ua/projects.php?pid=80>.
4. Франко І. Література її завдання і найважливіші ціхи // Франко І. Зібрання творів у 50-ти томах. – Т. 26. – К.: Наукова думка, 1988.
5. Шестопалова Т. Кореляція понять «архетипний образ-міфологема-символ-міф» (на прикладі поезії П. Тичини) // Наукові записки УКМА. – 1999. – Т. 17. – С. 37-38.
6. Babiński G. Przemiany pograniczy narodowych i kulturowych – propozycje typologii // Polskie pogranicza a polityka zagraniczna u progu XXI wieku / Pod red. R. Stempłowskiego i A. Zelazo. – Warszawa, 2002.
7. Bakula B. Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki) // Teksty drugie. – 2006. – nr 6.
8. Beauvois D. Kresy jako literacki mit Ukrainy // Beauvois D. Polacy na Ukrainie 1832-1863 Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie. – Paryż, 1988.
9. Borkowska G. Polskie doswiadczenia kolonialne // Teksty drugie. – 2007. – nr 4.
10. Czapski J. Wprowadzenie // Beauvois D. Trójkąt ukraiński, Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu Kijowszczyźnie 1793-1914. / Przełożył z jęz. franc. K. Rutkowski. – Lublin, 2005.
11. Fiut A. Polonizacja? Kolonizacja? // Teksty drugie. – 2003. – nr 6.
12. Gołka M. Pogranicza – transgraniczność // Transgraniczność w perspektywie socjologicznej – kontynuacje / Red. L. Goldyka. – Zielona Góra, 1999.
13. Hollankowie A. i E. I zobaczyć miasto Lwów... – Rzeszów, 1990.
14. Janaszek-Ivaničkova H. O współczesnej komparatystyce literackiej. – Warszawa, 1989.
15. Mały słownik języka polskiego / Red. E. Sobol. – Warszawa, 1993.
16. Uliasz S. O kategorii pogranicza kultur // Pogranicza kultur / Red. C. Kłaka. – Rzeszów, 1997.